

Sygn. akt *XVII AmC 1806/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, XVII Wydział Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w składzie:

Przewodniczący - **SSR del. Adam Malinowski**

Protokolant - sekretarz sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu 19 stycznia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. C.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

### **o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone**

1. uznaje za niedozwolone i zakazuje pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

I. "Kredytobiorca upoważnia Bank do pobrania kosztów związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty Kredytu w wysokości (...) % kwoty Kredytu objętej ubezpieczeniem, tj. (...) PLN, w tym także w przypadku przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej, z rachunku wskazanego w § (...) ust. (...) bez odrębnej dyspozycji";

II. "W przypadku gdy wartość nieruchomości ustalona przez (...) w oparciu o maksymalne dopuszczalne LTV jest niższa od kwoty kredytu, warunkiem jego udzielenia jest ustanowienie dodatkowego zabezpieczenie ryzyka (...), w szczególności w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu (zwanego dalej ubezpieczeniem NWW) lub innego zabezpieczenia zaakceptowanego przez (...).

1) Ubezpieczonym i Ubezpieczającym z tytułu ubezpieczenia NWW jest (...).

2) Kredytobiorca zobowiązany jest do zwrotu poniesionych przez (...) kosztów związanych z ustanowieniem i utrzymaniem ubezpieczenia NWW"

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 77 (siedemdziesiąt siedem) złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześćset) złotych, tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu;

4. zarządza publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej.

SSR del. Adam Malinowski

Sygn. akt *XVII AmC 1806/14*

## UZASADNIENIE

Pozwem z 4 marca 2014 r. (data nadania w siedzibie UP) powódka A. C. domagała się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowień stosowanych przez (...) S.A. z siedzibą w W. o treści:

1. „Kredytobiorca upoważnia Bank do pobrania kosztów związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty Kredytu w wysokości (...) % kwoty Kredytu objętej ubezpieczeniem, tj. (...) PLN, w tym także w przypadku przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej, z rachunku wskazanego w § (...) ust. (...) bez odrębnej dyspozycji” zawartego w § 3 ust. 3 wzorca umowy zatytułowanego „Umowa Nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem EUR” oraz

2. „W przypadku gdy wartość nieruchomości ustalona przez (...) w oparciu o maksymalne dopuszczalne LTV jest niższa od kwoty kredytu, warunkiem jego udzielenia jest ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia ryzyka (...), w szczególności w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu (zwanego dalej ubezpieczeniem NWW) lub innego zabezpieczenia zaakceptowanego przez (...).

1) Ubezpieczonym i Ubezpieczającym z tytułu ubezpieczenia NWW jest (...).

2) Kredytobiorca zobowiązany jest do zwrotu poniesionych przez (...) kosztów związanych z ustanowieniem i utrzymaniem ubezpieczenia NWW.”

zawartego w § 15 ust. 4 wzorca umowy zatytułowanego „Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach (...)”.

Powódka wniosła także o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania według załączonego spisu kosztów tj. w wysokości 137 zł.

W ocenie powódki wskazane postanowienia wzorca umowy stanowią niedozwolone klauzule, gdyż są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumentów. W szczególności przenoszą na konsumentów obowiązek uiszczenia kosztów z tytułu umowy ubezpieczenia, mimo iż zawierana jest ona przez pozwaną bank i w jego interesie. Na skutek tej umowy konsumenci nie tylko nie zyskują żadnych korzyści, lecz nadto ponoszą odpowiedzialność regresową względem ubezpieczyciela. W rezultacie w tym zakresie brak jest ekwiwalentności świadczeń charakterystycznej dla stosunków zobowiązaniowych. Powódka oświadczyła także, że kwestionowany wzorec był stosowany w relacjach z konsumentami do 18 grudnia 2013 r., a zatem termin, o którym mowa w art. 479[39] k.p.c. został zachowany.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jego rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pisma podniósł, że stosowanie zabezpieczenia kredytu w formie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w sytuacji gdy kredytobiorca nie jest w stanie pokryć go ze środków własnych jest prawnie dopuszczalne. Działanie takie jest konieczne dla zabezpieczenia banku przed nadmiernym ryzykiem, a w szerszym aspekcie także pozostałych klientów, którzy zdeponowali środki finansowe na rachunkach bankowych. Pozwany nie zgodził się także ze stwierdzeniem o braku ekwiwalentności świadczeń wskazując, że zasadniczą korzyścią jaką odnosi konsument jest możliwość przyznania mu kredytu we wnioskowanej przez niego wysokości. Pozwany wyjaśnił także, że fakt zawierania umów pomiędzy nim a ubezpieczycielem tj. z pominięciem kredytobiorcy podyktowany jest interesem banku w tym, by mógł mieć pewność co do ciągłości istnienia ochrony ubezpieczeniowej, a także dysponowaniem znacznie lepszą pozycją negocjacyjną. W konkluzji pozwany stwierdził, że kwestionowane zapisy nie mają charakteru niedozwolonego.

**Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.**

Pozwany (...) S.A. prowadzi działalność gospodarczą związaną z wykonywaniem czynności bankowych, w tym m.in. zawieraniem z konsumentami umów kredytu. W ramach tej działalności opracował i posługiwał się do 18 grudnia 2013 r. w obrocie z konsumentami wzorcami umowy zawierającymi zapisy, do których nawiązuje żądanie pozwu, tj.

1. „Kredytobiorca upoważnia Bank do pobrania kosztów związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty Kredytu w wysokości (...) % kwoty Kredytu objętej ubezpieczeniem, tj. (...) PLN, w tym także w przypadku przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej, z rachunku wskazanego w § (...) ust. (...) bez odrębnej dyspozycji”
2. „W przypadku gdy wartość nieruchomości ustalona przez (...) w oparciu o maksymalne dopuszczalne LTV jest niższa od kwoty kredytu, warunkiem jego udzielenia jest ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia ryzyka (...), w szczególności w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu (zwanego dalej ubezpieczeniem NWW) lub innego zabezpieczenia zaakceptowanego przez (...).
- 3) Ubezpieczonym i Ubezpieczającym z tytułu ubezpieczenia NWW jest (...).
- 4) Kredytobiorca zobowiązany jest do zwrotu poniesionych przez (...) kosztów związanych z ustanowieniem i utrzymaniem ubezpieczenia NWW.”

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd w oparciu o twierdzenia zawarte we wniesionych przez strony pismach procesowych oraz dokumenty, które zostały do nich załączone. Jako że oświadczenia stron co do okoliczności faktycznych sprawy, a także przedkładane przez nie dokumenty nie były wzajemnie kwestionowane, za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął wzajemnie niekwestionowane twierdzenia stron.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Powództwo w niniejszej sprawie zasługiwało na uwzględnienie.

Okolicznością sporną pomiędzy stronami było czy zaskarżone postanowienia miały charakter niedozwolony po myśli art. 385[1] § 1 k.c.

Stosownie do treści art. 385[1] §1 k.c., aby dane postanowienie umowne mogło być uznane za niedozwolone, musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez nie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana, ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiegokolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny ex ante i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwany wprowadził oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki II (sprzeczność z dobrymi obyczajami) i III (rażące naruszenie interesów konsumenta) muszą zachodzić równocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Poprzez dobre obyczaje należy rozumieć pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane

zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno – gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd tutejszy podziela opinię Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z 27 czerwca 2006 r. sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres groźących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Wreszcie omawiane postanowienie nie reguluje głównych świadczeń stron. Główne świadczenie pozwanego z tytułu zawartej umowy kredytu polega bowiem na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś konsumenta na zwrocie kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami oraz zapłacie prowizji.

Częstokroć konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., sygn. akt III SK 21/06 oraz z 11 października 2007 r., sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone bez potrzeby odwoływania się do opartego na dobrych obyczajach wzorca zachowań przedsiębiorców zrekonstruowanego z założeniem, że to konsument winien być beneficjentem rywalizacji pomiędzy przedsiębiorcami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 stycznia 2011 r., sygn. akt VI ACa 770/10). Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności przedmiotowej sprawy należy zważyć, co następuje.

Rozstrzygając w pierwszej kolejności kwestię dopuszczalności stosowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jako formy zabezpieczenia kredytu wskazać należy, że Sąd nie dostrzega podstaw, by mogła być ona kwestionowana. Jeżeli konsument nie ma dostatecznych środków na pokrycie wkładu własnego, to oczywistym jest, że powinien partycypować w minimalizowaniu wynikającego stąd ryzyka udzielając stosownego zabezpieczenia. Działanie takie, jak słusznie podniósł pozwany służy zabezpieczeniu uzasadnionych interesów pozwanego banku, gdyż w szerszym aspekcie dotyka interesów klientów, których środki gromadzone na rachunkach bankowych i lokatach są angażowane w związku z udzielaniem kredytów.

Powyższe nie oznacza jednak, że zakwestionowane postanowienia mają charakter dozwolony, gdyż wypełnienia przesłanek z art. 385[1] § 1 k.c. należy upatrywać w wysoce niekorzystnej względem konsumentów konstrukcji tego zabezpieczenia na gruncie przedmiotowej sprawy. Konstrukcja ta opiera się na założeniu, że na kredytobiorcy ciąży obowiązek poniesienia kosztów uiszczonych ubezpieczycielowi z tytułu składek na ubezpieczenie, jednakże nie jest on ani stroną umowy ubezpieczenia, ani także uczestnikiem tego stosunku prawnego (uposażonym). Postanowienie kwestionowane w pkt 2 określa, że bank jest zarówno ubezpieczonym, jak i ubezpieczającym, natomiast kredytobiorca jest jedynie zobowiązany do zwrotu poniesionych przez pozwanego kosztów związanych z ustanowieniem i utrzymaniem ubezpieczenia. W takich warunkach tj. gdy kredytobiorca ponosząc koszty ubezpieczenia znajduje się de facto poza tym stosunkiem prawnym, zdaniem Sądu zasadny jest zarzut braku ekwiwalentności świadczeń, będącej cechą charakterystyczną umów wzajemnych. Zgodnie z art. 487 § 2 k.c. ekwiwalentność wyraża się w tym, że świadczenie jednej ze stron stosunku zobowiązującego ma być odpowiednikiem

świadczenia drugiej strony. Innymi słowy strona umowy wzajemnej zobowiązuje się świadczyć, ponieważ wie, że otrzyma od swojego kontrahenta świadczenie, którego wartość ekonomiczna w subiektywnym odczuciu stron będzie podobna. Na gruncie przedmiotowej sprawy próżno doszukiwać się po stronie pozwanego świadczenia, będącego odpowiednikiem uiszczonych na jego rzecz kosztów związanych z ubezpieczeniem – z pewnością nie jest nim kwota udzielonego kredytu. Rację ma pozwany twierdząc, że w tych warunkach konsument odnosi korzyść polegającą na uzyskaniu pozytywnej decyzji kredytowej i przyznaniu mu kredytu w zawnioskowanej wysokości, lecz nie jest uprawnionym twierdzenie, iż jest to świadczenie ekwiwalentne, gdyż nie sposób uznać, iż jest to odpowiednik świadczenia konsumenta w rozumieniu art. 487 § 2 k.c. Nadto trzeba także wyraźnie zasygnalizować, iż fakt przyznania kredytu nie może stanowić żadnego uzasadnienia dla stosowania względem konsumentów postanowień, które spełniają przesłanki niedozwolonego charakteru z art. 385[1] § 1 k.c. Wręcz przeciwnie, działanie takie stanowi przejaw nadużywania przez przedsiębiorcę uprzywilejowanej pozycji kontraktowej.

Analizując brzmienie § 15 ust. 4 regulaminu powstają wątpliwości co do tego, czy zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego udzielane jest przez konsumenta, skoro stroną tej umowy jest bank, natomiast ten pierwszy pozostaje w zupełności poza tym stosunkiem prawnym. Treść tego paragrafu wydaje się raczej wskazywać, że zabezpieczenie to udzielane jest przez sam bank, natomiast konsument jest zobowiązany jedynie do skompensowania wynikłych stąd kosztów. Dodatkowo negatywnego obrazu w zakresie kształtowania sytuacji prawnej oraz interesów konsumentów dopełnia § 15 ust. 4 pkt 9 „Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecnych dla osób fizycznych – w ramach (...)”. Zgodnie z jego treścią „w przypadku zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego i wypłaty z tego tytułu (...) odszkodowania, roszczenie (...) przysługujące wobec Kredytobiorcy z tytułu Umowy kredytu przechodzi z mocy prawa na Towarzystwo Ubezpieczeniowe, które wypłaciło odszkodowanie do wysokości wypłaconego odszkodowania”. Zastrzeżenie to w praktyce oznacza, że kredytobiorca oprócz pokrycia kosztów składki ubezpieczeniowej, a więc de facto sfinansowania ochrony ubezpieczeniowej, w razie zajścia wypadku i wypłaty odszkodowania będzie zobowiązany do zwrotu ubezpieczycielowi kwoty stanowiącej jego równowartość. Takie rozwiązanie nie tylko nie dywersyfikuje ryzyka ciążącego przecież także na kredytobiorcy, ale nawet prowadzi go do obciążenia dodatkowymi kosztami. Jeżeli umowa ubezpieczenia ze swej istoty ma zapewnić jednostce ochronę na wypadek zajścia zdarzenia określonego w umowie, to z pewnością zapewnia ją bankowi, natomiast wykluczając konsumenta ze stosunku ubezpieczeniowego, ignoruje w zupełności jego interesy. W ocenie Sądu wyłącznym beneficjentem przy takiej konstrukcji jest bank, który zyskuje szybkie pokrycie nieuiszczonych rat kredytu. Całość ryzyka związanego także z koniecznością ostatecznego uregulowania zobowiązania z umowy kredytu objętego ubezpieczeniem obciąża natomiast konsumenta.

Odnosząc się jeszcze do argumentów formułowanych przez stronę pozwaną należy wskazać, że konstatacja jakoby bank miał lepszą pozycję negocjacyjną, jakkolwiek prawdziwa, nie musi automatycznie przekładać się na korzystniejsze ukształtowanie sytuacji prawnej kredytobiorcy, zwłaszcza że nie jest on stroną umowy. Wydaje się nawet, że bilans korzyści i strat przemawia przeciw takiemu rozwiązaniu, skoro konsument nie ma żadnego wpływu na treść i sposób wykonania umowy, a jest obciążony obowiązkiem zwrotu kwoty stanowiącej równowartość składek, a w razie wypłaty odszkodowania także świadczenia odpowiadającego jego wysokości.

Nawiązując natomiast do orzeczeń przytoczonych przez pozwanego wskazać należy, że nie mają one charakteru prejudykatu. W szczególności w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Lublinie (sygn. akt I C 290/13) odmiennie rysował się przedmiot sporu pomiędzy stronami tego postępowania, bowiem powództwo wniesione przez ubezpieczyciela dotyczyło żądania zapłaty przez kredytobiorcę świadczenia odpowiadającego wysokości odszkodowania wypłaconego na rzecz kredytodawcy. Tymczasem przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu były postanowienia wzorca umowy odnoszące się do konstrukcji zabezpieczenia żadanego przez pozwany bank. Jakkolwiek tutejszy Sąd nie kwestionuje powinności uiszczenia świadczenia celem pokrycia wkładu własnego, czy też udzielenia w tym zakresie zabezpieczenia przez konsumenta, to niemożliwe do zaakceptowania jest wykreowanie po stronie pozwanego możliwości obciążenia go kosztami ustanowienia i utrzymania zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia NWW na rzecz banku, gdy nie jest on stroną umowy ubezpieczenia. W takich warunkach konsument w każdym przypadku będzie ostatecznie zobowiązany do pokrycia wkładu własnego w pełnej wysokości

(albo w następstwie spłaty kredytu albo też zgłoszenia wobec niego roszczenia regresowego), jednakże wskutek kwestionowanych zapisów będzie dodatkowo obciążony kosztami zabezpieczenia. Co istotne świadczenie uiszczone z tego tytułu nie znajduje po stronie kontrahenta jakiegokolwiek ekwiwalentu. W rezultacie argumentacja zawarta w uzasadnieniu Sądu Okręgowego w Lublinie nie rozstrzyga wątpliwości rozstrzyganych na tle niniejszej sprawy. Oczywistym jest także, że Sąd ten ograniczony żądaniem pozwu i okolicznościami faktycznymi, z których roszczenie to wynikało, nie mógł dokonać analizy tych elementów, które są przedmiotem oceny w przedmiotowym postępowaniu, w szczególności treści umowy łączącej konsumenta z bankiem.

Nawiązując natomiast do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 listopada 2013 r. (sygn. akt VI ACa 1521/12) wskazać należy, że odmienne były okoliczności sprawy rozpoznawanej przez ten Sąd, nieznana jest także treść analizowanego tam wzorca umowy, co w dalszej mierze uniemożliwia bezpośrednie przełożenie wyprowadzonych tam wniosków na grunt tej sprawy. Trudno tym samym polemizować z kategorycznym stwierdzeniem zawartym w uzasadnieniu orzeczenia, zwłaszcza w sytuacji, gdy Sąd tutejszy dostrzega w wykluczeniu konsumenta ze stosunku prawnego ubezpieczenia element, który powoduje niekorzystne ukształtowanie sytuacji prawnej i faktycznej konsumentów uzasadniający w dalszej mierze uznanie zapisów za niedozwolone.

W konkluzji należy więc stwierdzić, że postanowienie oznaczone nr 2 spełnia przesłanki niedozwolonego charakteru, ponieważ kształtuje prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Sprzeczne z dobrymi obyczajami jest bowiem wykorzystywanie przez przedsiębiorcę swej uprzywilejowanej pozycji kontraktowej, będącej rezultatem stosowania wzorca umowy, które prowadzi do wykluczenia konsumenta ze stosunku ubezpieczeniowego, przy jednoczesnym nałożeniu na niego obowiązku pokrycia kosztów ochrony ubezpieczeniowej. Postanowienie tej treści nie tylko legitymizuje stan, w którym świadczenie konsumenta nie znajduje świadczenie ekwiwalentnego po stronie kontrahenta, lecz ponadto niekorzystnie kształtuje jego sytuację prawną, pozbawiając go wpływu na sposób wykonania umowy. Nie ulega także wątpliwości, że inkryminowane postanowienie rażąco narusza interesy konsumentów, zwłaszcza te ekonomiczne związane z koniecznością ponoszenia kosztów ubezpieczenia, wówczas gdy nie jest on stroną tej umowy.

Z kolei abuzywność postanowienia oznaczonego nr 1 jest konsekwencją niedozwolonego charakteru klauzuli nr 2. Skoro bowiem Sąd uznał, że postanowienie nakładające na konsumenta konieczność zwrotu kosztów poniesionych przez bank tytułem ubezpieczenia NWW bez odpowiedniego ekwiwalentu wypełnia hipotezę art. 385[1] § 1 k.c., to zapis upoważniający pozwanego do pobrania tychże kosztów w razie przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej także spełnia przesłanki wyrażone w tym przepisie. Argumenty przywołane w uzasadnieniu orzeczenia pozostają aktualne wobec obu inkryminowanych postanowień.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385[1] § 1 k.c., Sąd uznał postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, zaś na podstawie art. 479[42] § 1 k.p.c. zakazał jego wykorzystywania w obrocie z udziałem konsumentów.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Przyznane stronie koszty stanowią wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 60 zł - ustalone na podstawie § 14 ust. 3 pkt. 2 w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz koszt opłaty skarbowej za złożenie dokumentu stwierdzającego pełnomocnictwo w kwocie 17 zł. Sąd nie przychylił się natomiast do żądania zasądzenia na rzecz powoda zwrotu kwoty uiszczonej tytułem opłaty za odpis pełny z rejestru przedsiębiorców KRS, uznając koszt ten za niespełniający warunku z art. 98 § 1 k.p.c. tj. zbędny dla celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W ocenie Sądu informacje wystarczające dla prawidłowego prowadzenia niniejszego postępowania są także bezpłatnie dostępne w ogólnodostępnym systemie teleinformatycznym Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego, a pobrane samodzielnie **wydruki komputerowe aktualnych informacji o podmiotach wpisanych do KRS mają**

***moc zrównaną z mocą dokumentów wydawanych przez Centralną Informację***, o których mowa w art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, jeżeli posiadają cechy umożliwiające ich weryfikację z danymi zawartymi w KRS. Dokumenty te zawierają podstawowe dane pozwalające na identyfikację podmiotu będącego stroną procesu oraz dotyczące ewentualnych przekształceń podmiotowych, które mają wpływ na tok prowadzonego postępowania. W konkluzji należało więc stwierdzić, że przedłożenie odpłatnego odpisu pełnego z rejestru przedsiębiorców nie było niezbędne dla celowego dochodzenia praw.

Mając na uwadze wynik sprawy, orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu uzasadnia art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządzono na podstawie art. 479[44] k.p.c.